

**Ocena dorobku naukowego, dydaktycznego, organizacyjnego
dr. Piotra Foreckiego w związku z ubieganiem się o nadanie
stopnia naukowego dr. hab. nauk politycznych, wykonana
na zlecenie Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych**

1. Dane osobowe, przebieg pracy zawodowej.

Dr Piotr Forecki studia politologiczne ukończył w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2002 r. (jest absolwentem dwóch specjalności: marketing polityczny i dziennikarstwo). Magisterium uzyskał na seminarium prowadzonym przez Prof. M. Kosmana. W tym samym roku rozpoczął stacjonarne studia doktoranckie na Wydziale Nauk Społecznych UAM. Zakończył je w 2007 r. obroną pracy doktorskiej pt. *Spory o polsko – żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych (1989 – 2002)*, napisaną pod kierunkiem naukowym Prof. M. Kosmana (recenzentami pracy byli: Prof. A. Chodubski oraz Prof. K. Robakowski). Praca została wyróżniona III nagrodą w ogólnopolskim konkursie z zakresu nauk humanistycznych i pokrewnych, organizowanym przez Narodowe Centrum Kultury. Po jej opublikowaniu została też dostrzeżona na rynku wydawniczym, czego wyrazem było jej nominowanie do „Nagrody Historycznej im. Kazimierza Moczarskiego” (2010 r.) oraz „Nagrody im. Jerzego Giedroycia” (2012 r.). Po obronie doktoratu Habilitant został zatrudniony na stanowisku adiunkta w Instytucie Nauk Politycznych Dziennikarstwa UAM (najpierw na ½, a później na cały etat), w którym pracuje do dnia dzisiejszego (obecnie, na stanowisku starszego wykładowcy).

2. Ocena merytoryczna dorobku naukowego Habilitanta.

Na dorobek naukowy (na podstawie złożonej dokumentacji) dr. P. Foreckiego składa się 28 publikacji, w tym: 3 monografie autorskie, 2 prace zbiorowe pod wspólną redakcją naukową, 10 artykułów naukowych, 1 artykuł współautorski w czasopiśmie naukowym, 8 artykułów w pracach zbiorowych, 2 artykuły współautorskie w pracach zbiorowych, 2 hasła w leksykonie. Do zgromadzonych prac naukowych Habilitanta odwoływano się w literaturze 71 razy (według bazy *Publish or Perish*); natomiast *Indeks Hirscha* wynosi 4.

Dr P. Forecki w swoich badaniach naukowych – właściwie od początku swojej aktywności badawczej – zajmuje się problematyką żydowską (w szerokim tego słowa rozumieniu). W szczególny sposób interesowały go i interesują relacje polsko – żydowskie, ujmowane z różnorodnych perspektyw. Miejsce wyróżnione w jego badaniach zajmuje kwestia polskiej pamięci zagłady Żydów, problem toczącej się debaty publicznej nad antysemityzmem. Tym zagadnieniom m. in. była poświęcona pierwsza książka Foreckiego *Od „Shoah” do „Strachu”. Spory o polsko – żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych* (2010 r.), inspirowana wydaniem książek J.T. Grossa (*Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka; Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*). Kolejne jej wydanie, już zmienione i rozszerzone (m. in. wskutek debaty publicznej będącej pokłosiem wydania nowej książki J.T. Grossa i Ireny Grudzińskiej – *Gross Złote żniwa. Rzecz o tym, co działo się na obrzeżach zagłady Żydów*) nastąpiło w 2013 r. (*Reconstructing Memory. The Holocaust in Polish Public Debates*, wyd. Peter Lang Edition, Frankfurt am Main).

Ta poruszana problematyka badawcza znalazła również odzwierciedlenie w mniejszych tekstach (artykułach naukowych) Autora, jak np.: *„Biedni Polacy” w mrokach nie – pamięci* (2007); *Polens symbolische Eliten und die „Auschwitzlüge”* (2012); *Kwietniowe gadanie. Polskie flagi nad gettem* (2014); *Mienie pożydowskie jako figura polskiego dyskursu publicznego* (2015); *Muzeum zgody w Markowej* (2016); *Bóg tych rąk nie zatrzymał. Wymazywanie współudziału Polaków w Zagładzie w centrum dyskursu publicznego* (2017). Ważnym w dorobku naukowym Habilitanta jest tekst popołniony razem z Anną Zawadzką (Instytut Slawistyki PAN) *Reguła złotego środka. Kilka uwag na temat współczesnego dominującego dyskursu o „stosunkach polsko – żydowskich”*, opublikowany w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej (2015, 2016). Zamierzeniem Autorów było wskazanie głównych motywów polskiego dyskursu dotyczącego relacji polsko – żydowskich w perspektywie Zagłady, pokazanie na występujące w nim figury retoryczne i wynikające z niego konsekwencje natury praktycznej.

Dr Forecki stara się patrzeć na problem Zagłady w polskiej debacie publicznej z różnych perspektyw, wykorzystując w tej swojej analizie różne formy kultury

popularnej, w tym zwłaszcza film fabularny i komiksy, pozostające środkami kreowania tzw. polityki historycznej pokazywanej przez pryzmat stosunków polsko – żydowskich, zwłaszcza postawy Polaków wobec Żydów i Zagłady. Potwierdzeniem tego były kolejne teksty naukowe Habilitanta: *Kojenie obrazem, leczenie snem. Konstruowanie pamięci o Zagładzie w polskich filmach fabularnych po 1989 roku* (2013); *„Pokłosie” po Grossie i obrońcy polskości* (2013); *Wajda w objęciach (fantazmatu) Żydówki* (2013); *Zagłada i krajobraz po Zagładzie w komiksowych kadrach* (2015); *Die Republik der Gerechten. Film über Polen, die Juden retteten* (2016); *Po Jedwabnem. Backlash w filmie polskim* (2017).

Właściwie w całym dorobku naukowym Habilitanta pojawia się zagadnienie antysemityzmu (jako jedno z centralnych). Forecki stara się pokazać jego instrumentalny wymiar (znaczenie) w polskim życiu społeczno – politycznym (odnosząc go do konkretnych zjawisk – faktów społeczno – politycznych, postaci życia publicznego). Wyrazem tego były popołniane artykuły: *Das Bild des Feindes im Anti-EU-Diskurs der Zeitschrift „Szczerbiec”* (2007); *Stolzman w Belwederze? Instrumentalizacja antysemityzmu w kampaniach prezydenckich w Polsce po roku 1989* (2009); *Fantazmat Julii Brystiger* (2017). Chciałbym dorzucić kilka zdań komentarsza (jakby przy okazji dorobku naukowego Habilitanta) do tego skądinąd delikatnego zagadnienia, jakim jest antysemityzm, posiadający obszerną literaturę różnej proweniencji: od historycznej, przez socjologiczno – psychologiczną, filozoficzną do politologiczną. Problem antysemityzmu jest pochodną świadomości, a właściwie podświadomości społecznej, którą wypełniają najczęściej mity pozostające egzemplifikacją danych prawd odwiecznych, albo pewnych sztucznie spreparowanych stereotypów. Jednym z takich mitów, który jakoby da się racjonalnie uzasadnić w przedstawieniu uwarunkowań antysemityzmu (i nie tylko jego) jest tzw. spiskowa teoria dziejów, pojawiająca się z różnym natężeniem w różnych środowiskach społecznych. Zgodnie z ową uproszczoną wykładnią, decydującym wyznacznikiem dziejów społecznych są spiski określonych gremiów społecznych, które sterują całością życia społeczeństwa. Zatem o kształcie życia społecznego nie decydują konkretne działania i ruchy społeczno – polityczne, zbiór idei, obyczajów, czy dane instytucje. Bardzo często na tych wszechwładnych spiskowców kreowało się i kreuje

Żydów, głosząc, że to właśnie oni „rządzą światem”, nim manipulują. Stereotyp Żyda – spiskowca, masona, komunisty miałby niejako nas pozbawić wątpliwości moralnych, czy wręcz uwolnić od wysiłku intelektualnego. Ten stereotyp wskazuje na przeciwnika, który występuje w roli kozła ofiarnego. To jest jakby jedna strona zagadnienia. Z drugiej strony, mamy niekiedy do czynienia ze stereotypem Polaka – antysemitę, który swój antysemityzm posiadał z „mlekiem matki”. Wydaje się, że myślenie stereotypami jest charakterystyczne dla postaw skrajnych o karykaturalnych cechach, postaw z różnych przyczyn – „głośnych”, jednak nie oddających istoty sprawy. Niemniej jednak, jeżeli mamy do czynienia z dominacją owego myślenia i jego oddziaływaniem nawet na mały segment społeczeństwa, to jest to określony fakt społeczny. To są konkretni ludzie, odznaczający się zazwyczaj sprymitywizowaną wizją procesu historycznego, w której wszystko – według nich – uległo zmanipulowaniu. Wracając do problematyki antysemityzmu, to w pluralizmie jego określeń (mniej czy bardziej udanych) warto zwrócić uwagę na rozważania Hannah Arendt (1906 – 1975), która występowała przeciwko utożsamianiu dwóch różnych zjawisk: antysemityzmu jako ideologii laickiej powstałej w ostatniej ćwierci XIX wieku oraz zjawiska negatywnego stosunku do Żydów, którego podłożem była nade wszystko religia i które chronologicznie zdecydowanie wyprzedzało sam fakt pojawienia się tego terminu w literaturze. Dla Arendt antysemityzm kojarzył się generalnie z antyżydowskim rasizmem, który pojawił się w drugiej połowie XIX wieku (zob. szerzej: H. Arendt, Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła, Wyd. SIW Znak, Kraków 1987). Zatem uwzględniając wykładnie antysemityzmu zbliżone do interpretacji H. Arendt, można na antysemityzm spoglądać w dwojaki sposób: a) jako religijny antyjudazm, b) jako ideologię polityczną. Pamiętać przy tym należy, ażeby odróżnić antysemityzm od postaw i zachowań antysemickich. Postrzegając go jako pewien typ światopoglądu, można go traktować jako punkt wyjścia takich, a nie innych zachowań antysemickich. Chodzi o to, że nie zawsze krytyczna ocena działalności, postępowania Żydów, ocena właściwości i specyfiki ich kultury musi być relacjonowana jako przejaw antysemityzmu – postawy interpretowanej w kategoriach jednoznacznej niechęci, czy wręcz wrogości, zakodowanych w umyśle człowieka, mających wpływ na jego psychikę, osobowość. Z

tym poglądem koresponduje stanowisko Stefana Świeżawskiego, dla którego antysemityzm – jako grzech pozostający w związku z tzw. ksenofobią – był „pogardą wobec drugiego” (S. Świeżawski, *Lampa wiary. Rozważania na przełomie wieków*, Wyd. SIW Znak, Kraków 2000). A więc antysemityzm jest jakby naznaczony podłożem ksenofobicznym. Z przedstawionymi tymi kilkoma uwagami jest związany problem stereotypu Żyda, czy Żydów, który w swej zawartości treściowej niesie zazwyczaj negatywny, czy wręcz karykaturalny obraz. Niekiedy postrzega się ów stereotyp jako przykład potwierdzający antysemityzm. Zdarza się też i tak, że odróżnia się ten stereotyp od antysemityzmu prezentowanego w znaczeniu właściwym (nazwijmy je: ksenofobicznym) (wystarczy odwołać się w tym przypadku do uznanego dorobku naukowego Aliny Całej, np. jej pracy „Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej, Warszawa 1988; czy tekstu „Przenikanie i wzajemne oddziaływanie. Żydzi i ich otoczenie”, zamieszczonego w pracy zbiorowej pod red. E. i R. Trabów „Tematy żydowskie”, Olsztyn 1999). Bliższe jest mi to ostatnie stanowisko, gdyż myślenie stereotypami, ich konstruowanie (czy to w perspektywie jednostkowej, czy też grupowej), narażone skądinąd na subiektywność, najczęściej pozostaje nieadekwatne (czy wręcz niesprawiedliwe) z obiektywnym, faktycznym stanem rzeczy. Należy tutaj jednak nadmienić, że posługiwanie się stereotypem nie eliminuje w sposób automatyczny ocen pozytywnych w obrazie Żyda, czy Żydów, pozostawiając tylko treści negatywne. Niechaj te kilka uwag będzie rodzajem korespondencji, dopełnienia wobec pisarstwa Habilitanta.

Podstawą procedury habilitacyjnej jest monografia *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*, (Wyd. IBL PAN, Warszawa 2018), stanowiąca podsumowanie kilkuletnich badań Autora nad problematyką dyskursu publicznego w Polsce dotyczącego zagłady Żydów. Opublikowanie jej uważam za istotne wydarzenie edytorskie z pogranicza politologii i nauk pokrewnych. Choć Autor uznaje ją tylko za „próbę” opisu i wyjaśniania podjętej problematyki badawczej, ale jednocześnie stara się dowieść, że jest ujęciem „(...) w ramy teoretyczne widocznej w Polsce tendencji do odrzucania lub neutralizowania kłopotliwej wiedzy na temat współudziału części Polaków w zagładzie Żydów” (Autoreferat, s. 3). Nie przeceniałbym owego aspektu teoretycznego w niniejszym opracowaniu, co potwierdza jego zawartość treściowa.

Forecki już we wstępie rozprawy pisze: „Jej głównym tematem jest (...) reaktywna i defensywna „polityka wobec pamięci”, popularnie nazywana także polityką historyczną, którą w odpowiedzi na Jedwabne od kilkunastu lat prowadzi się w Polsce, lecz jej adresatem jest również światowa opinia publiczna” (P. Forecki, *Po Jedwabnem*, op. cit. s. 10). Te kilkanaście lat to konkretnie okres od 2001 r. do 2018 r., którego ramy zostały uzasadnione merytorycznie. Sam tytuł rozprawy został objaśniony w sposób nie budzący wątpliwości (zwłaszcza sama nazwa „Jedwabne” – jej znaczenie symboliczne - jak i pojęcie „pamięci funkcjonalnej”). Autor rozprawy postawił sobie kilka pytań badawczych, wśród których dwa pełnią rolę zasadniczą. Pierwszym jest pytanie o defensywną „politykę wobec pamięci” pozostającą konsekwencją debaty jedwabińskiej. Drugie pytanie (powiązane z pierwszym) dotyczy tego, czy tę wytworzoną sytuację po 2001 r. da się opisać i wyjaśnić w kategoriach *backlashu*. Na tym też polega swoiste novum książki Foreckiego, który ma świadomość, iż jest pierwszym autorem w obszarze nauk politycznych i społecznych piszącym o adaptacji i wykorzystaniu kategorii *backlashu* w badaniach nad polityką historyczną oraz pamięcią funkcjonalną jako swoistych pozostałości debaty jedwabińskiej. Do dużych zalet opracowania Habilitanta zaliczam przejrzystą jego strukturę, na którą składają się trzy rozdziały problemowe. Ważną rolę w całości pracy pełni rozdział pierwszy będący jakby wprowadzeniem do właściwej problematyki i objaśniający najistotniejsze terminy i założenia metodologiczne, a wśród nich kluczowe pojęcie *backlashu*, skonfrontowane z „nową polityką historyczną” (jej realiami). Rozdział drugi rozprawy traktuje o rewizjonizmie historycznym w związku z mordem w Jedwabnem, postrzeganym jako główny symbol udziału Polaków w zagładzie Żydów. Na same przejawy funkcjonowania *backlashu* Autor patrzy nie tylko w perspektywie Jedwabnego, ale pokazuje przez pryzmat strategii retorycznych zawartych w polskim dyskursie publicznym (szczególnie politycznym), jak chociażby dotyczącym kwestii rejestracji przewinień Żydów wobec Polaków, albo zamiany odpowiedzialności za popełnione czyny zbrodnicze ze sprawców na ofiary. Autor podjął też wysiłek oceny zachowań społeczeństwa polskiego wobec Jedwabnego i innych zbrodni popełnionych na Żydach (też po zakończeniu II wojny światowej) – bazując głównie na istniejących badaniach opinii

publicznej. W moim przekonaniu, z uwagi na istniejący stan badań (o pełniejszym wymiarze) radziłbym większą wstrzeźliwość w ferowaniu ocen. Jesteśmy narażeni póki co na sporej dozy subiektywność. Podobnie rzecz ma się z kwestią roli i znaczenia podręczników szkolnych jako wypróbowanego instrumentu polityki historycznej (dokonującej się pod jakby wytycznymi państwa). Niewątpliwie podręczniki należą do głównych źródeł wiedzy historycznej, ale ich pozycja nie mieści się w grupie szczególnie uprzywilejowanych w warunkach wszechwładnej kultury obrazu w dzisiejszych czasach, a o kulturze czytania młodego pokolenia nie wspominając. Rozdział trzeci rozprawy jest poświęcony generalnie opisowi różnych metod instrumentalnego traktowania Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej. Czytając tę część pracy, można odnieść wrażenie, że Autor cały swój wysiłek intelektualny włożył w uzasadnienie przekonania, że oto ci Polacy ratujący Żydów zostali potraktowani jako najważniejszy instrument „nowej polityki historycznej”. Ta autorska wnikliwość w opisie budowy i treści trwających dyskusji o Polakach ratujących Żydów (szukanie w nich kolejnych podtekstów) może zastanawiać i budzić wątpliwości co do obiektywności przyjętej narracji. Zaskoczyła mnie jako czytelnika forma zakończenia rozprawy i zawarte w nim treści. Czy to jest aby „rozwiniecie i uzupełnienie dotychczasowych rozważań”, dzięki studium kilku przypadków?. Spodziewałbym się raczej próby wyjaśnienia zjawiska *backlashu* w oparciu o pewne tło historyczne, teoretyczno – filozoficzne, chociażby w wersji skrótowej, symbolicznej. Nie chodzi tylko o odpowiedź na pytanie *O czym mowa?*, ale również *Dlaczego?* Może warto byłoby sięgnąć do tła historyczno – społecznego szeroko rozumianej kwestii żydowskiej chociażby z okresu międzywojnia w Polsce. Nie chodzi tylko o nastroje antysemickie ugrupowań politycznych, ale raczej rzecz dotyczy pewnych funkcjonujących w społeczeństwie II Rzeczypospolitej obrazów Żyda – sklepikarza, Żydów – zabójców Chrystusa funkcjonujących nade wszystko w środowiskach wiejskim (wśród chłopstwa katolickiego) i małomiasteczkowym. Albo weźmy inny przykład: obraz żydowskiego fabrykanta, powiązanego z międzynarodowym kapitałem, funkcjonujący w środowisku robotniczym. Niemały wpływ na kształt obrazu Żyda w okresie międzywojennym miała aktywność (uczestnictwo) społeczności żydowskiej w życiu publicznym. Czesław Miłosz pisał, iż

środowisko literackie Warszawy było w znacznym stopniu żydowskie, zaś Wilno, jako duży ośrodek życia intelektualnego, pozostawało np. dla Żydów amerykańskich – dla których poważne znaczenie miało miejsce pochodzenia – miastem najbardziej zaszczytnym, przed Warszawą i innymi miastami polskimi (Cz. Miłosz, *Wyprawy w dwudziestolecie*, Wyd. Literackie, Kraków 2000, s. 270 – 271). Aktywność społeczności żydowskiej (zwłaszcza młodego pokolenia) w życiu kulturalnym, ale też i politycznym w II Rzeczypospolitej była duża i budziła zainteresowanie również tych, którzy Żydom byli niechętni. Ponadto wyraźne sympatie młodzieży żydowskiej wobec ugrupowań lewicowych, wobec różnych wersji socjalizmu, bolszewickiego nie wyłączając, rodziły też postawy niechęci wobec Żydów w społeczeństwie polskim. W rozwiązywaniu tej złożonej tzw. kwestii żydowskiej w II Rzeczypospolitej niekiedy nie pomagali sami Żydzi, a przynajmniej niektóre środowiska diaspory żydowskiej. Dla przykładu, kiedy rząd polski zwrócił się w latach 30. minionego wieku do Żydów amerykańskich o kredyt (wielkości 10 – 15 mln dolarów) w celu pomocy drobnomieszczaństwu i rzemiosłu żydowskiemu w takich miastach jak Warszawa i Łódź (gdzie nie brakowało biedoty żydowskiej), to postawili oni jednak warunek, że rząd polski nie będzie popierał emigracji biedoty żydowskiej („Żydów kapotowych”) do USA, gdyż ich przybycie przyczyniłoby się do zwiększenia zjawiska antysemityzmu w tym kraju (zob. szerzej: Cz. Miłosz, op. cit.; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1994). Otóż przykład ten dowodził nie tylko o zróżnicowaniu ekonomicznym wśród Żydów, ale wskazywał na złożone podejście ich samych do kwestii antysemityzmu. Idźmy dalej. II wojna światowa zaowocowała strasznym dziełem zagłady Żydów, dokonany przez Niemcy hitlerowskie (rasizm hitlerowski). Polacy nie ponoszą żadnej bezpośredniej odpowiedzialności za zagładę Żydów. Pozostaje natomiast problem obojętności wobec tej straszliwej zbrodni, tej postawy, która charakteryzowała niemałą część społeczeństwa polskiego. A więc pozostaje problem odpowiedzialności, współwiny (niezależnie jak to jest określane) sporej części narodu polskiego wobec tej strasznej sprawy. Genezy tej postawy należy doszukiwać się m. in. w polskim antysemityzmie (świadomym, czy też podświadomym). Ale nie oznacza to, że istnieje jakiś bezpośredni związek między zagładą Żydów a polskim antysemityzmem. Na kanwie

tego (jakby przy okazji), nie przeceniałbym roli tzw. szmalcowników, którzy Żydów wydawali Niemcom i mieli uchodzić za zdecydowanych antysemitów. Zdarzali się oni wszędzie i niekoniecznie musieli być antysemitami. Natomiast można mówić o powiązaniach pośrednich między antysemityzmem polskim a holocaustem, będącymi pokłosiem antysemityzmu występującego w skali powszechnej (nie tylko europejskiej) w ciągu wieków. Antysemityzm, rozwijany też za sprawą chrześcijaństwa (Kościoła katolickiego), to długi ciąg czynów, postaw, regulacji prawnych, bojkotu, separacji i szykan wobec Żydów. To wykształcenie pogardliwego obrazu Żyda poprzez wieki pozwoliło wykreować się postawom wobec narodu żydowskiego, z jakimi mieliśmy do czynienia w okresie II wojny światowej. Postawami, które dały znać o sobie w części społeczeństwa polskiego, naznaczonymi – ogólnie mówiąc – obojętnością. Generalnie jest mi bliska opinia, zgodnie z którą o problemie „Polacy wobec zagłady Żydów” nie można rozprawiać tylko w kategoriach racjonalnych. W warunkach rzeczywistości wojennej motyw lęku (strachu), nieustannej bliskości śmierci powodowały, iż pierwiastek irracjonalny nabierał w działaniu zupełnie innego znaczenia, że obowiązujące w normalnych warunkach normy postępowania zostały zawieszone, traciły swą moc, swą ważność. Świat wojny kieruje się swoimi prawami. Nie chcę w tym wypadku usprawiedliwiać antysemityzmu polskiego. Chcę tylko zaznaczyć, że zagłada Żydów nie da się wytłumaczyć poprzez postrzeganie antysemityzmu polskiego jako jednego z jej źródeł. Jego związek z nią był pośredni i ograniczony. Myślenie stereotypami przeszkadza w dochodzeniu do prawdy nie tylko Polakom, ale też i Żydom. Dodajmy jeszcze przy tej okazji (albo przypomnijmy tę oczywistość historyczną), że wcale nie mała doza odpowiedzialności za nieratowanie Żydów w okresie II wojny światowej spada na Zachód, w tym również na niektóre środowiska żydowskie w krajach zachodnich (zwłaszcza w USA), które jednak miały jakieś możliwości przeciwdziałania tej tragicznej sprawie. Bliska mi jest opinia, że „(...) byłby już wielki czas, ażeby działacze i publicyści żydowscy przestali węszyć we wszystkim antysemityzm. (...) Żydzi tak dalece przywykli do tego, ażeby rzucano na nich oszczerstwa i wydawano dla nich specjalne prawa, że wszystko, co ktokolwiek czyni, wszelka zmiana w istniejącym porządku lub przedsięwzięcia w dziedzinie gospodarczej, mimo iż nikt nie ma zamiaru szkodzić ich interesom lub gdy zmiana

wychodzi na ich dobro, okrzyczana zostaje jako ograniczenie praw. Widzi się w tym od razu złą intencję w stosunku do Żydów i czyni się alarm. Fakt ten jest bardzo smutnym, lecz zrozumiałym. Jest on wynikiem doświadczenia całych tysiącleci”. Refleksji tej nadaje specyficznego posmaku fakt, iż jej autorem był Żyd – Mieczysław Goldszajn i ukazała się ona w 1925 r. (cyt. za: Cz. Miłosz, op. cit., s. 285). Traktuję te moje uwagi jako kolejny rodzaj korespondencji, uzupełnienia z dorobkiem naukowo – pisarskim Habilitanta. Nawiązałem do przeszłości, do tła historyczno – społecznego złożonej problematyki żydowskiej, do jej fragmentarycznych ocen, w myśl generalnej zasady, że przeszłość pomaga zrozumieć teraźniejszość. Przecież nie chodzi tylko o opis tego, co dzisiaj, ale również o eksplikację nurtujących nas problemów badawczych.

Mnie nade wszystko interesuje problem uwarunkowań całej tej złożonej rzeczywistości – relacji polsko – żydowskich, opisanych przez Autora rozprawy skądinąd w interesujący sposób, przy wykorzystaniu arsenału narzędzi metodologicznych współczesnego warsztatu politologa, sięgającego do ustaleń metodologicznych innych nauk pokrewnych. Jak obserwuję trwający dyskurs publiczny poświęcony kwestii stosunków polsko – żydowskich w przeszłości i obecnie, to odnoszę wrażenie, że swoisty instrumentalizm, wykorzystanie instrumentalne tych złożonych problemów jest charakterystyczne dla głównych stron – uczestników owego dyskursu. Potrzeba nam wszystkim – uczestnikom tego publicznego sporu o ocenę przeszłości i teraźniejszości – jeszcze wiele z postawy szacunku i przyjaznego nastawienia do drugiego człowieka. Rzecz nie jest tylko w prześciganiu się w wyliczeniach statystycznych tyczących zagłady Żydów w czasie wojny i tych mordów po wojnie. Chodzi o tzw. oczyszczanie pamięci, ocenę postaw obojętności części Polaków wobec eksterminacji Żydów w przeszłości i próbę nakreślenia przyczyn trudności (zrozumienia ich) swoistej ekspiacji, zadośćuczynienia. Dlaczego tak trudny jest ten proces oczyszczania pamięci? Czy u podstaw tzw. polityki historycznej leży tylko instrumentalizacja przeszłością, której towarzyszy usuwanie ze społecznej pamięci niewygodnych faktów historycznych? Gdzie zatem jest miejsce na tzw. prawdę historyczną, obiektywną ocenę przeszłości nie mierzoną li tylko względami teraźniejszości. Wydaje mi się, że Habilitant – jako

autor prezentowanej rozprawy – włożył największy wysiłek w opisanie toczącego się w Polsce dyskursu (lat 2001 – 2018), traktującego szeroko rozumianego problemu żydowskiego (zwłaszcza zagłady Żydów), u podłoża którego leżała instrumentalizacja przeszłością, przybierająca często postać prymitywnej propagandy. Można zatem zapytać, czy tego typu intencje leżą tylko u podstaw tzw. polityki historycznej?

Niezależnie od różnych wątpliwości, jakie pojawiają się przy lekturze, książka Foryckiego pobudza czytelnika do pogłębionej refleksji nie tylko nad naszą przeszłością, ale także współczesnością. Dopowiem trochę przewrotnie tak, że nie jest – jak niektórym wydaje się – z politologią w Polsce tak źle, jeżeli powstają jeszcze takie prace, jak książka Foreckiego. Przy realizacji swojego projektu Autor zebrał i wykorzystał bogatą, różnorodną literaturę przedmiotu. Za to mu chwała. Jeszcze większą zaletą jest sposób jej wykorzystania, świadczący m. in. o bardzo dobrym przygotowaniu merytorycznym Autora. Może jedna drobna uwaga bibliograficzna. Autor co prawda wykorzystuje literaturę pamiętnikarsko – wspomnieniową, ale umknęła mu bardzo interesująca pozycja Jerzego W. Borejszy *Ostaniec czyli ostatni świadek* (Wyd. Wielka Litera, Warszawa 2018). Podobnie jest z tzw. literaturą reportażową – dla przykładu: Mikołaja Grynberga (choćby ostatni jego zbiór opowiadań pt. *Księga wyjścia*, Wyd. Czarne, Wołowiec 2018). Na zakończenie też uwaga techniczna, dotycząca sposobu realizacji bibliografii, który budzi poważne zastrzeżenia i tym samym jest trudny do akceptacji.

Podsumowując, uważam dorobek naukowy Habilitanta za znaczący i – że wyrażę się tak – ważący w trwającej debacie naukowej poświęconej problematyce żydowskiej, w tym też relacjom polsko – żydowskim (zwłaszcza teraźniejszym).

3. Działalność popularyzatorsko – organizacyjna, dydaktyczna.

Dr Forecki, poza swoim pisarstwem naukowym, udzielał się i udziela w życiu naukowym, uczestnicząc (jako prelegent) w prestiżowych konferencjach i seminariach naukowych, organizowanych poza granicami kraju jak i w Polsce. W sumie – według załącznika nr 4 do dokumentacji Habilitanta – wygłosił 31 referatów na międzynarodowych i krajowych konferencjach naukowych oraz wziął udział w 14-tu różnego typu seminariach naukowych, popularno – naukowych. Ponadto Habilitant

zasiadał 8-miu komitetach organizacyjnych spotkań naukowych. Jest członkiem Rady Programowej czasopisma *Miasteczko Poznań. Pismo społeczno – kulturalne* oraz jest odpowiedzialny (wraz z A. Wolff-Powęską) za serię wydawniczą *Geschichte-Erinnerung-Politik. Studies in History, Memory and Politics* Wydawnictwa Peter Lang we Frankfurcie n/Menem. Habilitant jest (był) również członkiem 5-ciu organizacji i towarzystw naukowych. Ta statystyka potwierdza wielką aktywność naukową (merytoryczną, organizacyjną na polu nauki) dr. Foreckiego.

Uzupełnieniem aktywności naukowej Pana Doktora był też jego udział w latach 2010 – 2016 w realizacji 10-ciu projektów badawczych o wymiarze międzynarodowym i krajowym w charakterze wykonawcy (patrz: załącznik nr 4 dokumentacji).

Na szczególne podkreślenie w działalności Habilitanta zasługują jego poczynania na rzecz popularyzacji nauki. Ta działalność popularyzatorska obejmował również współpracę z kilkoma instytucjami pozauniwersyteckimi jak: Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu; Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN; Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie; Instytut Polski w Tel Awiwie; Stowarzyszenie Żydowskie Motywy w Warszawie. Habilitant jest też autorem tekstów publicystycznych, które ukazywały się na portalach internetowych (np. „Krytyki Politycznej”, „Lewicy.pl”, „Oko.Press”) oraz na łamach czasopism (np. „Tygodnik Powszechny”, „Gazeta Wyborcza”, „Więź”). Wygłaszał też wykłady popularyzujące naukę w szkołach średnich w Poznaniu, Pile, Śremie i Wrześni. Występował również jako moderator i uczestnik paneli dyskusyjnych, jako komentator w audycjach radiowych i telewizyjnych. Prowadził też warsztaty dla nauczycieli historii i wiedzy o społeczeństwie.

Nietuzinkową pozostaje działalność dydaktyczna Habilitanta. W ramach swoich obowiązków dydaktycznych prowadzi wykłady kursowe, ćwiczenia, konwersatoria, seminaria licencjackie na swoim macierzystym wydziale – WNPiD UAM w Poznaniu oraz w Pracowni Pytań Granicznych UAM (dla doktorantów i pracowników naukowych, cieszące się dużym zainteresowaniem), Żydowskim Uniwersytecie Otwartym w Warszawie przy Centrum Kultury Jidysz. W ramach programu

„Erasmus+” prowadził wykłady w Université de Rennes we Francji (w 2016 r.) oraz wygłosił wykład gościnny w Universität Hamburg (w 2013 r.).

Wniosek końcowy: uwzględniając całościowo dorobek naukowy, organizacyjno – popularyzatorski, dydaktyczny dr. Piotra Foreckiego, uzyskany w okresie po otrzymaniu stopnia dr. nauk o polityce, stwierdzam, że osiągnięcia Habilitanta mają nowatorski i znaczący charakter w obszarze badań i działań ogólnie politologicznych. Spełniają z naddatkiem wymagania dotyczące się ubiegania o nadanie stopnia doktora habilitowanego, określone ustawą z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2003 r., nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami) oraz Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. (Dz.U. z 2011 r., nr 196, poz. 1165). Zatem z całkowitym przekonaniem popieram wniosek dr. P. Foreckiego o uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki o polityce oraz rekomenduję Wysokiej Radzie Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im Adama Mickiewicza w Poznaniu dopuszczenie Pana Doktora do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.



Prof. UAM dr hab. Edward Jeliński